

Hildegarda z Bingen - Joanna Petry Mroczkowska

Można się zastanawiać, jak to możliwe, że Hildegardzie udało się to, co przynależało do dziedzin zastrzeżonych dla mężczyzn

M



Można się zastanawiać, jak to możliwe, że

Hildegardzie udało się to, co przynależało do dziedzin zastrzeżonych dla mężczyzn

Hildegarda z Bingen

Joanna Petry Mroczkowska

wydawca: WAM

ilość stron: 88

Wstęp

Kiedy Henryk IV rządził Świętym Imperium Rzymskim, żyła w Galii dziewczica sławna tak z urodzenia, jak i ze swej świętości. Miała na imię Hildegarda – tak rozpoczyna się *Vita Sanctae Hildegardis*, czyli Żywot Świętej Hildegardy, dzieło Gotfryda z Disibodenbergu. Nawiasem mówiąc, pisanie owej opartej na ówczesnym kanonie średniowiecznej biografii przerwała mu niestety śmierć. Już po śmierci Hildegardy dzieło to kontynuował Teodoryk z klasztoru w Echternach w diecezji trewirskiej, który dopisał drugą i trzecią księgę oraz opatrzył je przedmowami.

Informacje o Hildegardzie czerpiemy także z jej listów, innego Żywota, pióra mnicha Guilberta z Gembloux, oraz Żywota Jutty, jej mentorki.

Pewnie nie wystarczyłyby wspomniane na wstępie dobre urodzenie i pokorna kobieca świętość. Hildegarda miała jeszcze inne powody do sławy. Była prorokinią i kaznodziejką, a także uczoną, kompozytorką i poetką. Ale nie odbierając blasku powyższym tytułom, które zadziwiają tym bardziej, iż chodzi tu o kobietę, podkreślmy, że przez znakomitą większość swojego długiego życia (w chwili śmierci miała bowiem 81 lat, co w wiekach średnich odbiegało od reguły) była w pierwszym rzędzie chrześcijańską mniszką benedyktyńską, przełożoną, administratorką, mistrzynią i założycielką.

Dzięki wykształceniu, które jednak wyraźnie ustępowało przeciętnemu poziomowi wykształcenia ówczesnego teologa mężczyzny, mocnemu charakterowi, ogromnej determinacji i nieustępliwości oraz niewątpliwym wrodzonym zdolnościom tak pisarskim, jak i oratorskim, a przede wszystkim może dzięki klimatowi zainteresowania i podziwu

wokół jej wizji, Hildegarda uzyskała wielki szacunek i autorytet. W średniowieczu zasłynęła za życia przede wszystkim jako prorokini, „Sybilla znad Renu”. Przykład sławy Hildegardy w Europie dostarcza list Johna z Salisbury, sekretarza arcybiskupa Canterbury, późniejszego biskupa Chartres, do jego przyjaciela Giradusa la Puceller: „Przyślij mi wszystkie opisy wizji i prorocत्व błogosławionej i czcigodnej Hildegardy, które są w twoim posiadaniu. Uważam, że jest ona niezwykłą i godną polecenia osobą, a przy tym cieszy się miłością i przyjaźnią naszego papieża Eugeniusza”. (Nawiasem mówiąc, to właśnie John z Salisbury rozpowszechnił słynne powiedzenie innego wybitnego teologa tego okresu, Bernarda z Chartres, który stwierdził, że każde pokolenie jest dłużnikiem poprzednich „jak karły stojące na ramionach olbrzymów”).

Można się zastanawiać, jak to możliwe, że Hildegardzie udało się to, co przynależało do dziedzin zastrzeżonych dla mężczyzn. Wiadomo przecież było, że kobiety nie mogą zakładać klasztorów, jeździć z kazaniami, pisać książek. Sprawiała to właśnie owa opinia prorokini, czyli osoby wybranej przez Boga. To akurat nie kłóciło się z przekonaniem, że Bóg celowo wybiera istoty słabe i maluczkie, aby czasem zawstydzić wielkie.

przeczytaj pierwszy rozdział książki i przejrzyj jej spis treści